Nᴇʀ 10.

Do Nru. 104 Gazety Korres: Warsz: i Zagr: 1821.

ROZMAITOŚCI.

I.
Stałość Mieszczan Krakowskich.
(z pszczołki krakowskiey)

(Dalszy ciąg)

Tak roku 1587 dnia 22go sierpnia Arcy-Xiążę ogłoszony Królem przez Biskupa kiiowskiego Jakóba Woronieckiego, podstąpił w październiku pod Kraków. — Nadaremnie garbarze niemieccy osiedli w tey stolicy, wpuścili zdradą na swe przedmieście Austryaków; uprzedzony o tém Zamoyski, przedmieście to spalić roztkazał, zadawszy nieprzyiacielowi okropną klęskę. Poczém dnia 17go października wydał Xiążę z obozu pod Rakowicami odezwę do obywateli Krakowa, wzywaiąc ich do poddania, temi wyrazy:

Maxymilian z Bożey Łaski Król Polski Wielki Xiążę Litewski, Arcy-Xiążę Austryi:

Mądrzy, przezorni, a nam wielce mili obywatele!

Gdy nas nie uznaiecie za prawego króla Polskiega i Wielkiego Xiążęcia Litewskiego; przeto oznaymuiemy wam niniey-szém pismém naszém, że temi dniami z powołania Boskiego i za głosem posłanników od stanów Królestwa Polskiego, i Wielkiego Xięztwa Litewskiego, którzy do nas przybyli z pod Warszawy i prośbami swoiemi skłonili, abyśmy obyczaiem poważnych przodków naszych, namaszczoną przyięli koronę, i do rządów przystąpili; kiedy więc inni nie żadną słuszną powodowani, lecz osobistemi względami opieraią się elekcyi naszey, i przeciw nam pokóy przynoszącym, publiczną spokoyność kochaiącym, po nieprzyiacielsku powstaią, biednych mieszkańców gnębią, przyległe wioski, a nawet przedmieścia wasze ogniem w perzynę obracaią; wzywamy was przeto łaskawie, abyście nie słuchali tych rad szkodliwych wam i całey rzeczypospolitey, a raczey ku zbawieniu oyczyzny i szczęściu powszechnemu, nas królem waszym uznali i do miasta przyięli. Co ieżeli nastąpi, nie wątpiycie na tedy, że wasze i oyczyzny waszey dobro wszelakiemi sposobami będziemy pomnażali. Należy tu rozumieć, że miastu waszemu swobody i wszystkie przywileie zachowamy; i nadto ieszcze będziemy mieli staranie, abyście wszystkiego do wzrostu i

ozdoby waszego miasta od naszey łaski doznawali, niemniey także wam wszystkim naszą łaskę i względność zapewniamy i t. d. Działo się w obozie naszym pod wsią Rakowicami dnia 17 Października 1587. — Maxymilian Król Elekcyyny m. pr.

Pismo to, przez Woiewodę Lubelskiego Senatowi Krakowskiemu w kościele *Panny Maryi* zostało doręczone, i w obec wszystkich Senatorów i Stanu rycerskiego królestwa, tamże zaraz otwarte i przeczytane. Z prawdziwą śmiałością nie zachwianém postanowieniem prawych Polaków, odpowiedzieli na nie obywatele krakowscy:

Nayiaśnieyszy Xiążę i Arcy-Xiążę Austryi Maxymilianie a Panie Miłościwy!

Taka była od wieków względnie Rzeczypospolitey i królestwa tego Królów i Xiążąt panuiących, przodków naszych wierność et observantia, *że raczey woleli na naywiększe paść nieszczęśliwości, iak złamać wiarę królom i książętom swoim zaprzysiężoną; a ponieważ nam się nie godzi odstępować od nich świętego obyczaiu, zatym takową wiarę, od przodków na nas zlaną w puściznie, po wszystkie czasy szanuiemy, i w tey przykrey przygodzie nić świętobliwszego nie znamy, abyśmy ią w naymnieyszym punkcie zgwałcić mieli. A wszakże na elekcyi warszawskiey, gdy uroczyście królem naszym Xiążę, Pan a Pan nasz miłościwy, Zygmunt Xiążę szwedzki od wszystkich stanów królestwa, wolnie i prawnie na Króla Polskiego i Wielkiego Xięcia Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego etc. wybrane zostało, i przez Arcy-Biskupa gnieźnieńskiego Prymasa Królestwa, tamże na zgromadzeniu powszechném za zezwoleniem wszystkich stanów, i szlachty polskiey i litewskiey Królem ogłoszone; tako i my przez naszych posłów uznawszy go iednomyślnie; nikogo innego Królem i Panem naszym nie znamy, i do miasta naszego bez naruszenia wiary przyiąć nie możemy, aniśmy powinni. J dla tego Waszą Xiążęcą Mość Pana a Pana Miłościwego, polecaiąc Bogu, przez tegoż imie asekuruiemy, że tak iesteśmy gotowi za Jego Królewską Mość i chwałę Rzeczypospolitey, i teyże całość, gdyby tego była potrzeba, maiątki i życia nasze na zgubę łożyć. A zatym Wasza Xiążęcia Mość Miłościwa, za usprawiedliwionych racz że nas mieć, że iakobyś W. X. Mość naszym był Królem zaprzeczamy; stosuiąc się do woli wszystkich stanów królestwa, uważamy za przewinienie chcieć wpuszczać Waszą Xiążęcą Mość do naszego miasta, pokładaiąc ufność w nayiaśnieyszym Królu naszym i stanach Rzeczypospolitey; któremu do ostatka dotrwamy w wierze i miłości. Boga zaś Wszechmocnego Nayłaskawszego, Naywyższego błagamy naygoręcey, aby to wszystko na dobre zamienił, pokóy i spokoyność udzielił nam, a zatym i Waszey Xiążęcey Mości, naylepszego zdrowia i długich lat życząc, zostaiemy i t. d. — Działo się w Krakowie dnia 20go października 1587.*

Serenitatis vestrae officiosissimi. — Proconsul et Consules Regiae Civitatis Cracoviae.

Po trzydziestu kilku dniach oblężenia tym sposobem Krakowa, waleczny Jan Zamoyski 25go Listopada spotkał się z nieprzyiacielem pomiędzy przedmieściem *Kleparz i Prządnikami* na polu zwanym *Biskupie*, gdzie w dwugodzinney z przemagaiącą siłą bitwie, woysko Maxymiliana pobił na głowę i zniósł zupełnie, zabrawszy między innemi 8 dział i 20 sztanda-

rów, że Maxymilijan ku Częstochowie uchodzić musiał, a Zygmunt III. z tryumfem wiechał do Krakowa.

Tu naypięknieysza następuie epoka, bo wcale różna od poprzednich. Tam wierni obywatele Krakowa byli w stanie obrony; tu iuż w stanie niewoli, przecież z odmianą okoliczności i czasu, nic w nich nie potrafiło zmienić charakteru narodowego. Pustoszący nieszczęsną Polskę oręż Karola Gustawa Króla Szwedzkiego, za Jana Kazimierza, mianowicie w roku 1656 dosięgnął i Krakowa. Dumny zwycięzca zamyślał o koronie, a przeto o zrzuceniu z tronu Jana Kazimierza, który imbardziey nieszczęśliwy, tym więcey był kochany. Okoliczność, którą tu mam przytoczyć; za pomocą dostoynych mężów sprzyiaiących oyczystey chwale, wydobytem z starego rękopismu, i tey ważnieysze szczegóły co do słowa zamieszczam:

Działo się w szóstą niedzielę po w Niebowstąpieniu Pańskiem dnia 23 maia 1656

„ Jegomość Pan Jędrzey Cienowicz *Proconsul Civitatis Cracoviensis* przełożył sławetnemu zgromadzeniu, co następuie: Przyczyna obesłania Waszmościów iest: dnia onegdayszego, to iest 21 maia, po obiedzie, posłał po nas Jmci Pan Gubernator, abyśmy się do niego stawili; gdzie przyszedłszy to nam powiedzieć raczył: że ponieważ tę wiadomość ma, że Polacy ciągną pod Kraków, a obawia się zdrady od nas, i tumultów iakich, aby snać w ten czas, gdyby szturmy iakie na miasto przypadli, mieszczanie na gwardyzan iego nienastąpili, zaczém potrzebuiąc od nas assekuracyiey, powiedział: i to wiem ia iż tu siela iest ludzi skromnych, którzy dla pokoiu swego niemyślą źle czynić; ale też są niektórzy, którzy daią źle słyszeć, i pogróżki nam czynią. Odpowiedziałem na to, iż dotychczas skromnie zachowaliśmy się: lecz iż Jmci Pan Gubernator potrzebuie assekuracyiey napominam *honestam communitatem*, aby się skromnie przeciwko gwardyzanowi temu zachowali. Lecz niekontentuiąc się tym Jmci Pan Gubernator, kazał nam szukać innego sposobu, za którym mógłby ubezpieczonym zostawać, o którym gdyśmy, pytali Jmci Pana, chcąc się dowiedzieć iakiegoby żądał? o takim Waszeć pomyślcie sobie, odpowiedział, za którym mógłbym bydź i ia, i tuteczny gwardyzan bezpieczny... „ — Zatym potrzebuie assekuracyiey w tym, że się w pokoiu zachowamy, i tumultów na lud J. K. Mci szwedzkiego, czynić niebędziemy. Odpowiadam tedy to Waszmościom; racz Waszmość konsultować, iaką chcecie assekuracyą uczynić Jego Królewskiey Mości, a dziś zaraz zszedszy się na swoie mieysce namówić się, gdyż zaraz onęż mieć potrzebuie i iuż do mnie teraz na ratusz słał, abym mu w tey materyi iak nayprędzey dał respons „

„ Przezacne zgromadzenie, naradziwszy się z sobą, taką dało odpowiedź: Co się tycze assekuracyiey, którey żąda Jmć Pan Gubernator po nas, każdy z nas assekuruie Jego Królewską Mość, że mu, ani żołnierzom iego, nic złego myśleć nie będziemy; ieżeliby o takiem wiedział Jmć, ma go donieść do urzędu; bo lubośmy przez ten czas siela krzywd od żołnierzy Jmci doznali, przecieśmy żadnych tumultów nie wszczynali. Upraszamy Waszeci, abyście gorącą instancyą do Jegomości wnieśli żeby nam takich gwałtów przez łamanie się do kamienic, sklepów i piwnic nieczynili, które się codzień, co godzina pokazuią i dzisieyszey nocy pokazali; a kiedy miesz-

czanie gwałtu wołaią, to kamieniami ci, skaią do okien. Zatym raczcie Waszmość prosić o pozwolenie, że kiedy ieden drugiego ratować będzie; gdy się gwałtem do domu dobiiać będą, aby ich wolno było odstraszyć, aby tego za tumult nierozumiano; albo też proście Jmci, aby on sam iaki sposób podał na to, kiedy się gwałtem do domu dobywać będą, W tym się dokłada przezacne zgromadzenie, że strzeż Boże ognia, żeby było wolno bronić na dachach a co też Waszmość strony tey assekuracyiey macie zdrowszego, raczcie ie nam Waszmość oznaymić.

W tym mieyscu uchwalono, aby naypierwsi obywatele, podaniem ręki na znak dotrzymania wiary, dali zapewnienie dowódzcy nieprzyiacielskiemu, ktorego ponich iakoby przez nieufność wymageł. — Lecz zaraz się okaże, że iak zazwyczay bywa, kiedy przeważny nieprzyiaciel sam na zdradę zakrawa, wtedy uciśnionego naybardziey o nię posądza, aby swóy podstęp usprawiedliwiaiąc, tym śmieley go dopełniał. Jakiośmy wyżey powiedzieli, Karol Gustaw, wśród powodzeń ślepego szczęścia, powziął chęć osiągnienia korony polskiey, i pod płaszczykiem bezpieczeństwa zamierzał wytargować na nieszczęśliwym narodzie przysięgę na poddaństwo. — Następne posiedzenia owczesney rady i obywateli miasta Krakowa, iako niosące na sobie cechę prostoty i rzetelności przodków naszych iako godne historyi wieku XVII; i dla porządku tey piękney sprawy warte dosłownego opisu; przedsięwziąłem wiernie umieścić, tym bardziey że czytelnik znaydzie tu wiele szczegułów starożytności pol kiey mało dotąd znaiomych

Działo się w Sobotę; po Wniebowstąpieniu Pańskiém, dnia 27 Maia 1656.

„Odpowiedziałem Jmci Panu Gubernatorowi, (rzecze Andrzey Cieniowicz,) naszę i Waszmościów z strony assekuracyi namówioną *Konkluzyą*, także prośbę wedle *affekcyi* Waszmościów wniosłem, względem łupania sklepów, kamienic, piwnic, w czym, aby się takowe *insolencye* nie działy, przyłożyć pilnego starania i dozoru Jmć Pan Gubernator przyobiecał. Co się tycze téy *assekuracyi*, powiedziałem, iż wielkim to iest podziwieniem naszym iż Jegomość teraz po nas żąda *assekuracyi*; kiedy iesteśmy *exarmati*, (bez broyni) wprzód przez wydanie strzelby, a teraz przez wydanie wszelakiey broni, iakaby się kolwiek znaydowała; do tego z miasta całe siela ludzi wyganiano i gospodarzów, że mało co zostawa w mieście. Atoli rozkazanu Jmci czyniąc zadosyć, *stipulati mamu* chcemy zaręczyć, że do żadnych tumultów podczas szturmu na miasto brać się nie będziemy. Ale Jmć Pan Gubernator takową assekuracyą namówioną niewdzięcznie przyiął, i nią niechce się kontentować, chce koniecznie *juratoriam assecurationem*, abyśmy wszyscy uczynili; i ieszcze dnia wczorayszego zaraz po obiedzie, chciał tego po mnie abym wokował Waszmościów, aby ieszcze przed wieczorem mógł otrzymać respons; lecz i to za niepodobną rzecz pokazało się Jmci, aby w iedney godzinie zgromadzić wszystkich Waszmościów, i tak poważną sprawę wkrótkim determinować czasie, więc do dnia dzisieyszego odłożył to. Zaczym raczcie Waszmość konsultować co z tym czynić, a zaraz teraz, bo często nasyła na mnie abym dał respons.„

(Dokończenie potém).
